

Bezdomny nie znaczy gorszy

12 lipca 2019

Przed budynkiem krakowskiego magistratu zebrało się w akcji protestu kilkadziesiąt osób bezdomnych oraz działacze organizacji pozarządowych.

Akcja była pokłosiem skandalicznych wypowiedzi jednego z krakowskich radnych, Łukasza Wantucha. Polityk chciał piętnować osoby w kryzysie bezdomności, zgłaszając poprawki do uchwały o ich dożywianiu, polegające na uzależnieniu zjedzenia przez osobę bezdomną posiłku od pracy na rzecz miasta i odbycia raz w tygodniu kąpieli. Sugerował też, że osoby bezdomne powinny zniknąć z krakowskich Plant, ponieważ szpecą krajobraz turystom.

„Jest Pan potworem, Panie Wantuch”. Takie między innymi hasła padały w środę na sali sesyjnej Rady Miasta Krakowa z widowni. Wykrzykiwało je kilkadziesiąt osób bezdomnych i aktywistów, którzy im pomagają.

„Chciałem Panu spojrzeć w oczy. Pan jest bez empatii. Pan nie ma serca, bo Pan po prostu traktuje ludzi jak zwierzęta” – mówił podczas sesji Rady Miasta pan Tomasz, który na ulicy spędził 3 lata życia.

„Chciałam oddać głos tym, których Pan Radny bardzo skrzywdził swoimi wpisami na Facebooku. Uważam, że to jest niegodne, żeby człowiek z wyższym wykształceniem, reprezentujący miasto, wybrany w wolnych wyborach w ten sposób wypowiadał się o osobach najbardziej pokrzywdzonych, o osobach ubogich” – mówi Adrianna Porowska, członkini Rady Społecznej przy Rzeczniku Praw Obywatelskich oraz dyrektorka Kamiliańskiej Misji Pomocy Społecznej.

Po fali krytyki, także ze strony innych radnych, poprawki Łukasza Wantucha zostały ostatecznie odrzucone.

Źródło: NowyObywatel.pl